

Bożena Grabowska

Peregrynacja Matki Bożej Rokitniańskiej na dwór królewski w Warszawie, przyczynek do dziejów obrazu

Obraz Matki Bożej wystawiony w kościele w Rokitnie wcześniej należał do Kazimierza Jana Opalińskiego (1636-1693), opata bledzewskiego i biskupa chełmińskiego. W 1669 r., ze względu na rosnącą sławę łask za pośrednictwem Maryi, podjął on decyzję o przeniesieniu wizerunku z zacisza klasztornego w miejsce ogólnodostępne. W krótkim okresie czasu, niespełna roku, przybyło tak wielu świadków otrzymanych cudów, że biskup poznański (a wcześniej opat paradyski) Stefan Wierzbowski powołał w 1670 r. specjalną komisję dla zbadania sprawy. Pierwszą osobą, która stawiała się przed nią, był opat Opaliński. Jego relację i wszystkich innych zapisał ks. Jan Kazimierz Steczewicz¹, dziekan

¹ Ks. Jan Kazimierz Steczewicz (zm. 1676?), prezbiter diecezji przemyskiej, dr teologii i praw, dziekan i prepozyt zbąszyński. Studiował w Poznaniu i Ingolstadium, był audytorem teologii w kolegium poznańskim 1653, preceptorem Jana Tuczyńskiego w jego podróży do Ingolstadu 1654-1656 i później tamże nieletnich jego synów w latach 1665-1659, dr filozofii od 1654, dr prawa od 1656 i dr teologii od 1657 (doktoryzował się w Ingolstadium), „prałat domowy arcybiskupa gnieźnieńskiego” 1657, prepozyt zbąszyński 1657-1672/83, dziekan zbąszyński 1672; autor dysertacji teologicznych oraz prac ascetycznych, w tym: panegiriku na ślub Stanisława Smoszewskiego kasztelanica santeckiego z Katarzyną Wedel Tuczyńską „Zegar w niepościągłą wieczność...”, wyd. 1653, „Epinicion seu triumphalis...”, wyd. 1656; rozprawy prawniczej „Assertiones de dispositionibus lucrativis...”, wyd. 1657; „Pactum archidiaconatus pcevensis”, wyd. 1668; najbardziej jednak znana jest jego historia obrazu NMP Rokitnickiej „Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich. Obraz Cudowny NMP Rokitnickiej w opactwie bledzewskim”, wyd. 1672. Pozostawił też w rękopisie „Summariusz wszystkich percepty i expensy w obcych krajach pod czas peregrynacyey Jego Mości Pana Jana z Tucza Tuczyńskiego, 1654-59” – na którego podstawie Antoni Danysz wydał rozprawę: *Młodzi Tuczyńscy w kolegium jezuickim w Ingolstadium w l. 1654-56*, [w:] *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921, s. 232-256.

zbąski, jeden z członków powołanego przez bp. Wierzbowskiego gremium teologów diecezjalnych, które miało zapoznać się z naturą nadzwyczajnych zjawisk związanych z obrazem Maryi z Rokitna.

W swoim opracowaniu podał, że o cudowności wizerunku w tym samym czasie dowiedział się król Michał Korybut Wiśniowiecki, który poprosił, aby przewieziono mu obraz do Warszawy. Tak też się stało i obraz został umieszczony najpierw w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie, a potem, wraz z królem, odbył peregrynację pod Lublin, gdzie według Steczewicza skonfliktowana z królem szlachta zawarła pokój, ujęta pięknem postaci Maryi uwiecznionym na malowidle. Z wdzięczności za otrzymane łaski król nałożył na obraz koronę i wotum w postaci plakiety z białym orłem i napisem: *Da pacem Domine in diebus nostris* (Daj, Panie, pokój dniom naszym). W dniu 4 marca 1670 r. biskup poznański wydał dekret uznający obraz za cudowny, a 24 listopada 1671 r. wizerunek powrócił wraz z opatem do Rokitna.



Kazimierz Jan Opaliński, opat bledzewski, portret w zakrystii kościoła Sanktuarium Matki Boskiej Rokitniańskiej w Rokitnie, fot. Bożena Grabowska

Przekaz o pobycie obrazu na dworze królewskim niewątpliwie jest prawdziwy, bo sporządził go świadek tamtejszych wydarzeń, zamieszczając ponadto

w opublikowanej w 1672 r. książce odpisy wydanych wówczas dokumentów. Opis zająć nie jest jednak pełny i stawia wiele znaków zapytania: Jakie dokładnie niebezpieczeństwa uśmierzył pod Lublinem widok obrazu? Czy zachowały się inne relacje z tamtego czasu informujące o roli obrazu w pokojowym rozstrzygnięciu konfliktu pod Lublinem?

Król Michał Korybut Wiśniowiecki² został obwołany władcą Polski w czasie sejmu elekcyjnego w dniu 19 czerwca 1669 r., w przeddzień święta Bożego Ciała, dzięki wsparciu i z inspiracji wpływowego biskupa chełmińskiego i podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego oraz dzięki zabiegom biskupa poznańskiego. To właśnie Stefan Wierzbowski za namową bp. Olszowskiego uklęknął na polu elekcyjnym i zaintonował hymn do Ducha Świętego, poprzedzający akt wyboru. Cała szlachta przyłączyła się do tego śpiewu i gdy rozległy się okrzyki: „Piast!” i „Vivat Michael rex!”, wynik elekcji przesądził się. Biskup poznański zgodnie z prawem I Rzeczypospolitej zasiadał w senacie i brał udział w życiu politycznym kraju. Wierzbowski, wcześniej związany z dworem i osobą Jana Kazimierza, bardzo przeżył śmierć królowej Marii Ludwiki w 1667 r. oraz abdykację króla w roku następnym. Przystąpił wtedy do stronnictwa przeciwników cudzoziemca na polskim tronie, stając w opozycji do prymasa Mikołaja Prażmowskiego i Jana Sobieskiego, optujących za Charles-Paris d’Orléans, diukiem Longueville i de Saint-Pol – siostrzeńcem Wielkiego Kondeusza, kuzyna Ludwika XIV. Szybko stał się najbardziej zaufanym sprzymierzeńcem króla obok biskupa chełmskiego Krzysztofa Żegockiego oraz biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego, kontra zgrupowanym przeciwnej królowi szlachcie ze stronnictwa tzw. malkontentów. Regaliści, czyli zwolennicy króla, doprowadzili do zebrania szlachty w Gołębiu pod Lublinem i zawiązania tam w 1672 r. konfederacji³. Głównymi jej autorami byli bp Wierzbowski razem z wojewodą Feliksem Potockim. Oficjalnym powodem powołania konfederacji była obrona kraju przed Turkami, ale przymierze szybko zostało przekształcone w konfederację broniącą króla i wymierzoną w jego

² A. Przyboś, *Michał Tomasz Korybut Wiśniowiecki*, [w]: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, 1975, s. 605-609.

³ W. Sadowski, *Państwo i władza w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin – Radzyń Podlaski 2008.

przeciwników. Biskup Wierzbowski oskarżył wówczas prymasa Prażmowskiego o próbę wywołania wojny domowej oraz intrygi, a także współpracę z obcymi dworami, w następstwie czego pozbawiono prymasa dóbr dziedzicznych i zasądzono sekwestr dóbr kościelnych, a nawet oficjalnie wystąpiono do nuncjusza Franciszka Buonvisiego z wnioskiem o cofnięcie mu funkcji kościelnych. Podobne oskarżenia regaliści wysunęli przeciwko hetmanowi Janowi Sobieskiemu, któremu również postawiono zarzut kontaktów z obcymi dworami i dodatkowo sprowadzenia nawały tureckiej na Polskę. Tak ostry spór polityczny prowadził do wojny domowej, jednak – jak twierdzą historycy – groźba agresji tureckiej (w styczniu 1672 r. Turcja oficjalnie wypowiedziała Rzeczpospolitej wojnę) oraz mediacje nuncjusza i królowej Elżbiety Habsburżanki doprowadziły do rozejmu. Porozumienie przypieczętowano w marcu 1673 r. uchwałami sejmu pacyfikacyjnego⁴, podczas którego nakreślono plan obrony kraju. Kilka miesięcy potem, 10 listopada 1673 r., król Michał Korybut Wiśniowiecki zmarł nagle we Lwowie...

Kazimierz Jan Steczewicz, relacjonując historię obrazu rokitniańskiego, napisał: *Roku Pańskiego 1670 w samo święto Najświętszej Panny Ofiarowania [...] przyszła wiadomość z Warszawy, że Najjaśniejszy Król Jego Mość, Pan nasz miłościwy, afektuje ten obraz u siebie widzieć, [...] wybrał się Jego Mość Ksiądz Opat z tym obrazem do Warszawy i tam ten prześwietny obraz zostawał aż do ekspedycji pańskiej na uśmierzenie i uskromienie buntów ukraińskich. Co tam za dobrodziejstwa i łaski ten obraz tak w Warszawie, jako i w drodze pokazywał, wiadomo tym, którzy przytomni zostawali. Stanąwszy tedy szczęśliwie Król Jego Mość pod Lublinem i tam niektóre trudności uspokoiwszy, z osobliwej łaski swojej i klemencji Pańskiej pozwolił, aby ten święty obraz (który bogato udarował) powrócił na miejsce sobie naznaczone do Rokitna⁵.*

Powrót obrazu był prawdziwie triumfalny. Biskup Wierzbowski ogłosił 17 września 1671 r. w wydanym liście do wiernych, który został przybity do drzwi kościoła w Rokitnie, że pobyt wizerunku Maryi w stolicy był dowodem

⁴ L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.

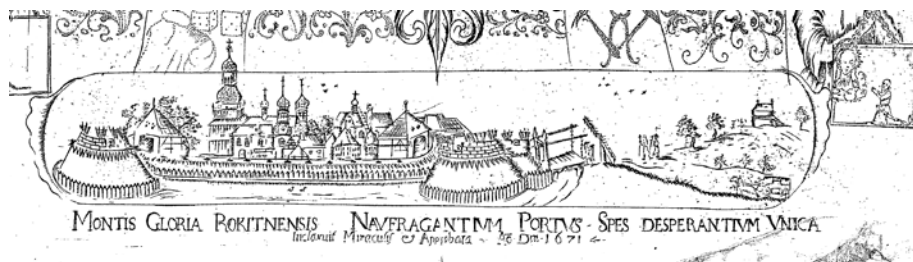
⁵ J.K. Steczewicz, *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich*, pod red. A. Sapięhy; [tł. fragm. łac. J. Roman, koment. hist. M. Kołodziej, rozważania końcowe Z. Cieszkowski]; Instytut Biskupa Wilhelma Pluty, Gorzów Wlkp. 2014, s. 74.

na to, iż *Najświętsza nieba i ziemi Królowa ogłosiła, że jest Królową ziem polskich, gdy tylko swoim łaskawym, w tym obrazie spojrzeniem Królestwo i dwór zechciała pokrzepić. A to, że jest Matką, dała poznać nie tylko w jednym miejscu, siła powiem dobrodziejstw na jej oddanych za Tejże przyczyną spłynęła na rozległych obszarach Wielkopolski i im sąsiedniego Śląska, a i Księstwo Mazowieckie nimi uraczyła. A w tenże czas ostatni, po tym jak wsparła swoim błogosławieństwem Miłościwego Pana i jego wyruszające na wyprawę wojenną wojsko, podążyła do swojej rokitniańskiej siedziby*⁶. W ślad za dekretem biskupim ks. inf. Wojciech Dobrzelewski (1620-1680), Generalny Oficjał Poznański, polecił, aby na uroczystość powrotu obrazu do Rokitna stawili się przedstawiciele dekanatów sąsiednich, czyli dekanatu obornickiego, śmigieckiego, wschowskiego, grodzieńskiego, lwóweckiego, zbąskiego i innych. Datę przyjęcia obrazu ustalono na 22 listopada 1671 r., a potem biskup poznański nakazał odprawiać odtąd rocznice tej uroczystości, każdorazowo w czwartą niedzielę po Wielkiej Nocy.



Matka Boska Rokitniańska, ulotka dewocyjna, miedzioryt, 1671

⁶ Tamże, s. 76.



Panorama sanktuarium maryjnego w Rokitnie, fragment ulotki dewocyjnej, miedzioryt, 1671

Z opisu powyższego wynika zatem, że obraz zabrano z Rokitna na cały rok, od 21 lutego 1670 do 22 listopada 1671 r. W tym czasie święty wizerunek przebywał w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie, a potem wraz z królem udał się pod Lublin⁷. Wiadomo, że król Michał zaplanował wyprawę do Lublina, zobligowany interwencją zbrojną na Ukrainie przeciwko zbuntowanym oddziałom kozacko-tatarskim pod wodzą hetmana zaporoskiego Piotra Doroszenki. Król ogłosił na tę okoliczność pospolite ruszenie koronne i wezwał szlachtę pod Lublin na dzień 13 lipca⁸. Wyjazd władcy nastąpił jednak ze sporym opóźnieniem, bo dopiero 13 sierpnia. Szlachta też się nie spieszyła. Ostatecznie monarcha wraz z dworem i królową Elżbietą stanął w Lublinie 20 sierpnia. Po wielu perturbacjach niezadowolona z powołania na wyprawę wojenną szlachta ogłosiła protest, zakończony ostatecznie 7 września. Spory między pospolitakami z województw poznańskiego i kaliskiego, a także pomiędzy senatorami towarzyszącymi królowi sprawiły, że pobyt monarchy w Lublinie przedłużył się. Z Lublina 17 września Michał Wiśniowiecki przez Zamość dotarł do Lwowa i po dłuższym tam pobycie przez Lublin, gdzie popasał do 8 listopada, wrócił do Warszawy. Niestety, w archiwaliach dotyczących sejmików lubelskich brak wzmianki o roli obrazu rokitniańskiego w opisanych

⁷ L.A. Wierzbicki, *Wizyty króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w Lublinie w latach 1671-1673*, „Rocznik Lubelski” 36 (2010), s. 25-26.

⁸ Uniwersał królewski z Warszawy 26 VII 1611. AGAD LL 25, k. 241-241v i ASWK, s. 312 za: L.A. Wierzbicki, *Wici na pospolite ruszenie w Koronie w latach 1669-161*, „Res Historica” 26 (2008), s. 43-48.

wydarzeniach⁹, nie zachowała się także żadna relacja w wydanych drukiem pamiętnikach, tak chętnie spisywanych przez szlachtę w tamtych czasach, jednak nie oznacza to, iż taki przekaz nie istnieje, być może nowe fakty mogą wyjść na jaw po kwerendzie materiałów archiwalnych związanych z osobami z najbliższego otoczenia króla, zgromadzonych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie lub Archiwum Państwowym w Krakowie.

Warto jednak przy tym zwrócić uwagę na osobę ks. Stanisława Wierzbowskiego (1620-1689)¹⁰, który w tym czasie, jako biskup poznański, sprawował jurysdykcję nad Warszawą. Stolica bowiem aż do końca XVIII w. znajdowała się w obrębie diecezji poznańskiej. Obecna katedra św. Jana miała od XV w. status kolegiaty, a biskup poznański do końca XVII w. nie przebywał stale w Warszawie, lecz zatrzymywał się tam (biskup poznański zasiadał w senacie) w kamienicy stojącej obecnie przy ul. Jezuickiej 6. Dopiero Wierzbowski był pierwszym biskupem rezydującym w Warszawie.

Siedziba biskupia, która stanęła w miejscu zniszczonego przez Szwedów drewnianego kościółka i klasztoru Karmelitanek Bosych od św. Teresy, nadała miano całej ulicy, odtąd nazywanej ulicą Wierzbową. W pałacu biskup poznański założył jurydykę, przy której w 1696 r. postawiono siedem domków. Po 1687 r. jurydyka przeszła na własność Radziwiłłów i od nich ulicę zaczęto nazywać „Radziwiłłowską”, by od 1725 r. powrócić do poprzedniej nazwy, czyli „Wierzbowej”. Pałac biskupi w następnych wiekach przebudowano, a w 1797 r. adaptowano na hotel, najpierw na tzw. „Hotel de Prusse”, a od 1803 r. „Hotel d’Angleterre”. W 1939 r. budynek został zniszczony podczas niemieckich nalotów i rozebrany. Na powstałym placu w 2006 r. amerykańska firma „Hines” postawiła biurowiec „Metropolitan” według projektu Normana Fostera.

⁹ Konsultacje udzielone przez dr. hab. Leszka Wierzbickiego z Zakładu Historii XVII-XVIII w. UMCS, znawcę problematyki związanej z panowaniem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz dziejów parlamentaryzmu okresu końca XVII w., dały skutek negatywny, lecz otrzymane wskazówki w przyszłości mogą pomóc odnaleźć inne, oprócz tych zapisanych przez ks. Steczewicza, świadectwa na temat roli obrazu w uśmierzeniu grożącej Polsce wojny domowej.

¹⁰ P. Pisarzak MIC, *Wspomnienie o Biskupie Stefanie Wierzbowskim (26 XII 1619 – 6 III 1687)*, Góra Kalwaria, 1987, mps, w archiwum parafii górskiej.

Biskup Stanisław Wierzbowski i jego bratanek, biskup Hieronim, sufragan poznański, uznali za święty wizerunek Maryjny nie tylko obraz z Rokitna. Nakazali zbadać także naturę wyjątkowych zdarzeń związanych z innymi obrazami, wydając dekrety potwierdzające cuda za ich przyczyną. Były to malowidła maryjne – w Poznaniu, w kościele klasztorным Bernardynów: Matki Bożej w Cudy Wielmożnej¹¹, a także w Szamotułach¹², Gostyniu¹³, Lewiczynie¹⁴ oraz obrazy o innej tematyce, m.in. Świętej Rodziny w Miedniewicach¹⁵. Stanisław Wierzbowski poza tym dał się zapamiętać dzięki niezwyklej realizacji, którą była budowa Sanktuarium Męki Pańskiej na terenie Góry Kalwarii pod Warszawą¹⁶. Ufundował tam miasto odwzorowujące Jerozolimę, zawierające przede wszystkim miejsca związane z życiem Jezusa Chrystusa, np.: Wieczernik. Biskup w swoim zamierzeniu oparł się na pracy podróżnika Chrystiaana Adriana Cruysa, zwanego Adrychomiuszem, zatytułowanej *Ierusalem, et suburbia eius, sicut tempore Christi floruit c[um] locis, in quib[us] Christ[us] pass[us] est: que religiose a Christianis obseruata, etiam n[un]c venerationi habent*, wydanej w Kolonii w 1584 r. Holenderski badacz rekonstruował tam wygląd Miasta Świętego z czasów Chrystusa i zaznaczył na mapie zamieszczonej w książce historyczne miejsca, podając ich dane topograficzne¹⁷.

¹¹ Kościół OO. Franciszkanów pw. św. Antoniego z Padwy. Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej na Wzgórzu Przemysława w Poznaniu, pod red. T. Jank, Poznań 2001.

¹² K. Jodłowski, *Starodruk „Wielkimi wstawiona cudami” opisujący dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej z Szamotuł i łaski przy nim wyproszone. Przyczynek do historii kultury religijnej doby baroku w Wielkopolsce*, „Ochrona Zabytków” 1999, nr 52/3, s. 304-311.

¹³ K. Kuźmak, *Maria Rosa Mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej (dzieje i teologia)*, Poznań 1988.

¹⁴ Obraz w Lewiczynie przyozdobił, według tradycji, srebrną sukienką opat bledzewski Kazimierz Jan Opaliński, por.: R. Matyjas, *Kult Matki Boskiej Lewiczyńskiej (XVII-XVIII wiek)*, Warszawa 1992.

¹⁵ A.J. Jędrzejewski, *Klasztor i kościół z cudownym obrazem Św. Rodziny w Miedniewicach*, Warszawa 1902.

¹⁶ W.F. Murawiec OFM, *Fundacja Biskupa Stefana Wierzbowskiego dla Bernardynów w Górze Kalwarii koło Warszawy*, „Folia Historica Cracoviensia” 8 (2002), s. 121-148.

¹⁷ Dane topograficzne z pracy Adrychomiusza wykorzystano także przy budowie innych Kalwarii, przede wszystkim Zebrzydowskiej (1600-1613), w Krzeszowie (1669-

Nie wiadomo, kto był architektem pracującym dla bp. Wierzbowskiego, lecz powstałe w Górze Kalwarii miasto składało się nie tylko z domów mieszczańskich, lecz przede wszystkim z zespołu budynków sakralnych rozlokowanych przy Rynku i wzdłuż krzyżujących się pod kątem prostym ulic. Wzniesiony tam kompleks Drogi Krzyżowej obejmował ok. 35 kaplic, siedem kościołów i sześć klasztorów, z których zachował się do dnia dzisiejszego w stanie pierwotnym tylko jeden kościół (Wieczernik) oraz relikty kościoła i kolegium pijarskiego. Inne budowle: kościół i klasztor Bernardynów, Ratusz Piłata i kaplica św. Antoniego zostały ponownie wzniesione w XVIII w. na miejscu fundacji pierwotnych. Tak ogromna inwestycja była możliwa tylko przy wsparciu króla Michała Korybuta i jego małżonki Eleonory oraz innych wielmożów, w tym także Jana Sobieskiego oraz senatorów i szlachty. Biskup nie wahał się zresztą w dość niekonwencjonalny sposób zabiegać o datki, o czym informację czerpiemy ze świadectwa Jana Teixeira: *Ponieważ dzieło zostało zakrojone na wielką miarę i pochłonęło niezliczone wydatki, wyczerpały się zasoby Prześwietnego Biskupa z jego olbrzymich dochodów. Biskup [...] udał się [...] do skarbnicy Opatrzności Bożej i ofiarności wiernych. Przebrany w odzież ubogą siadł na skraju drogi pod bramą Jerozolimską, wspaniale na jego rozkaz zbudowaną i wszystkich przechodzących tą drogą publiczną [...] prosił o jałmużnę na doprowadzenie do końca rozpoczętego dzieła. Prosił Króla, Senatorów, Szlachtę, Rycerstwo i wszystkich przechodniów. Mimo tego, że na początku ta pokorna akcja wydawała się nielicującą z godnością Księcia Kościoła, to jednak później, gdy wszyscy poznali świętą gorliwość Czcigodnego Biskupa, zapalonego nabożeństwem do Męki i Śmierci Pana, popłynęły jałmużny z taką obfitością, że mógł zaraz prowadzić dalej prace budownicze. Tak wielką była szczerłość i pokora Świętego Biskupa, iż często osoby wyżej postawione, spotykając go na drodze jako żebraka, pytały: „Czy przypadkiem Księżę Biskup będzie w swoim Pałacu?” – „Będzie”, zwykł odpowiadać. Jeżeli widział, że*

1670), Gordach (1640), a także w Jaromicach (Czechy) oraz w Budapeszcie, Tolz, Eisenstadt, Lechfeld czy Schnaittach; H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru Bernardynów i kalwaryjskich drózek*, „Calvarianum”, Kalwaria Zebrzydowska 1987, rozdz. 3, 4, s. 57-102; Z. Bania, *Kalwarie polskie w XVII w.*, Warszawa 1993.

go szukają, wracał pośpiesznie ukrytymi drzwiami do swego Pałacu, zmieniał szaty i przyjmował gości jako Księżę i Pasterz¹⁸.

Nowo powstałe miasto otrzymało liczne królewskie przywileje, potwierdzone w czasach późniejszych. Warto przy tym zauważyć, że biskup, dbając o duszpasterską opiekę pielgrzymów, osadził tu zakony dominikanów i bernardynów, utworzył parafię obsługiwaną przez księży diecezjalnych, a nawet sprowadził pijarów, którzy mieli poprowadzić swoje kolegium. Oprócz zakonów męskich w Nowej Jerozolimie znalazły swoje miejsce dominikanki, których klasztor, według fundatora, miał stać się ośrodkiem modlitwy kontemplacyjnej. Wierzbowski był również protektorem bł. Stanisława Papczyńskiego¹⁹, przekazując utworzonemu przez niego zgromadzeniu Marianów na siedzibę Wieczernik na terenie Góry Kalwarii, w którym Papczyński zmarł w 1701 r. i został pochowany.

Wierny stronnik króla Michała, jakim był Wierzbowski, po śmierci prymasa Jana Stefana Wydźgi został wskazany przez kolejnego władcę, Jana III Sobieskiego, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i prymasostwo, jednak ku zdziwieniu wszystkich papież Innocenty XI sprzeciwił się wyniesieniu pobożnego biskupa na stolicę gnieźnieńską, pomimo aktu wyborów kapituł, a potem nominacji królewskiej. Decyzja papieska oparta była jednak na poważnych zastrzeżeniach, jedno dotyczyło udziału w konfederacji gołąbskiej, podczas której Wierzbowski podpisywał dekrety sprzeczne z prawem kościelnym o zniesieniu z urzędu prymasa Prażmowskiego, drugim była sprawa związana z Hieronimem Lubomirskim (1647-1706), siostrzeńcem biskupa, któremu w 1685 r. udzielił potajemnego ślubu z Konstancją Bokumówną, pomimo zawartych wcześniej przez pana młodego ślubów zakonnych w klasztorze w Tyńcu, a następnie w zakonie rycerzy maltańskich. Ożenek Lubomirskiego

¹⁸ J.Coelho de S. Paio Teixeira, *Vida do Veneravel Servo de Deos, o Padre ESTANISLAO de Jesus Maria, Fundador da Congregaam e Ordem dos Religiosos da Immaculada Conceicao da Beatissima Virgem MARIA, debaixo da Regra das Dez Virtudes da mesma Gloriosissima May de Deos, em suffragio das almas do Purgatorio, que expoem a luz do publico para gloria de Deos, e da Immaculada Senhora*, Lisboa 1757, [III-X], [XVII-XXIII]; przekł. pol. M. Wiśniewski MIC, Stockbridge 1962.

¹⁹ Erekcja kanoniczna księży Marianów w dniu 21 IV 1679 r. za: *Statuta Patrum Marianorum Ordinis B.M.V. sub titulo Immaculatae Conceptionis*, Varsaviae 1723.

spowodował głośny spór z nuncjuszem Opitiusem Pallavicinim, który żądał unieważnienia małżeństwa. Dopiero kilka lat później, dzięki poparciu króla Jana III, Lubomirskiemu udało się zwolnić ze ślubów i zalegalizować małżeństwo. Biskup Wierzbowski do śmierci pozostał jednak prymasem-nominatem. Gdy zmarł, jego ciało złożono na wzgórzu kalwaryjskim, w kościele parafialnym Świętego Krzyża pod kamieniem z prostego piaskowca, zawczasu przygotowanym, na którym biskup jeszcze za życia kazał wyryć napis: *Boże, któryś łotrowi z Tobą wiszącemu odpuścił, i mnie odpuść tu pogrzebionemu*. Warto przy okazji opowieści o dziejach obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej pamiętać o osobie bp. Stefana Wierzbowskiego.



Stefan Wierzbowski, biskup poznański, portret w Muzeum bł. Stanisława Papczyńskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej

Biogram

Bożena Grabowska, dr nauk humanistycznych, historyk sztuki, pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków o zainteresowaniach naukowych koncentrujących się na sztuce nowożytnej zachodniego pogranicza Polski, historii regionalnej oraz zagadnieniach ikonograficznych. Autorka dysertacji *Działalność fundacyjna cystersów na Zachodzie Wielkopolski w poł. XVIII w.*, obronionej w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie, oraz innych publikacji związanych ze sztuką regionu.

Bożena Grabowska

**The Peregrination of Our Lady of Rokitno to the royal court
in Warsaw. An article on the history of the image**

Abstract

The image of Our Lady displayed in the church in Rokitno – formerly owned by Kazimierz Jan Opalinski (1636-1693), the abbot of Bledzew and the bishop of Chełmno – was studied by the special diocesan commission due to the fact that the faithful received graces after praying for intercession in front of this image. The commission, established by Bishop Stefan Wierzbicki to assess sanctity of the image, debated in the years 1669-1671. It was composed of Rev. Kazimierz Jan Steczewicz, the dean of Zbąszyń, who prepared and published a report on the circumstances accompanying the work of the curial team of experts. Steczewicz also stated that the image itself was not present in Rokitno during the research because it had been taken to the royal court in Warsaw by King Michał Korybut Wiśniowiecki.

This article describes the circumstances (well-known from historical studies) of the peregrination of the image to Warsaw and Lublin and briefly presents the person of the bishop of Poznań, Stefan Wierzbicki, who contributed to making the Marian image of Rokitno famous.

Translated by Aneta Kiper